

Minęło 6 lat od referendum w Katalonii ws. samostanowienia

3 października 2023

Kataloński ruch niepodległościowy uczcił 6. rocznicę referendum w sprawie samostanowienia z 1 października 2017 r. wieloma działaniami. Katalonia wielokrotnie proponowała porozumienie w sprawie referendum z państwem hiszpańskim, ale w obliczu jego wielokrotnej odmowy postanowiła sama zorganizować referendum i, jak napisał Komitet Praw Człowieka ONZ, 90% głosowało za niepodległością.



Katalonia nie pasowała do państwa hiszpańskiego przez trzy stulecia. Integracja Katalonii w 1714 r. z dzisiejszą Hiszpanią rządzoną z Madrytu odbyła się siłą. Po 14-miesięcznym oblężeniu Barcelona upadła. Katalonia straciła suwerenność, swoje instytucje, a język kataloński został zakazany. W 1842 r. generał Espartero zbombardował Barcelonę, aby stłumić bunt i stwierdził: „Aby Hiszpania dobrze sobie radziła, konieczne jest bombardowanie Barcelony co 50 lat”. I Barcelona była bombardowana lub podporządkowywana siłą mniej więcej co 50 lat (1842, 1899, 1923, 1936-39 podczas hiszpańskiej wojny domowej i 2017 podczas policyjnego ataku na

referendum).

Dziś Katalonia nie podlega autorytarnemu reżimowi (jak w przypadku Burbonów od 1714 r. i generała Franco do 1975 r.), ponieważ Hiszpania stała się „demokratycznym” państwem z dnia na dzień, bez pokonania faszyzmu. Ale grabież Katalonii trwa nadal. Jest to bardzo dynamiczne gospodarczo terytorium, ale przyciąga również wielu imigrantów (20% populacji), co generuje wiele potrzeb społecznych, które wymagają dużych zasobów, aby je zaspokoić. Jest to obszar europejski o najwyższym deficycie fiskalnym (21 982 mln euro rocznie, 9,6% PKB). Dla porównania, Niemcy, z 84 milionami mieszkańców, są krajem, który wnosi największy wkład do UE: 25 miliardów euro rocznie. Katalonia, z 8 milionami mieszkańców, płaci Hiszpanii 21,982 mld euro netto rocznie. To prawdziwy reżim kolonizacji gospodarczej. Polityczną obsesją Madrytu jest podporządkowanie sobie Katalonii, ponieważ w rzeczywistości Hiszpania nie ma własnego projektu, a jej jedyną racją bytu jest zapobieganie niepodległości Katalonii i Kraju Basków.

W 2006 r. Katalonia zatwierdziła statut autonomii, starając się dopasować do Hiszpanii z minimalnym uznaniem jako naród. Tekst został zatwierdzony w katalońskim parlamencie, a następnie zmodyfikowany w hiszpańskim Kongresie, ale i tak został zatwierdzony przez Katalończyków w referendum. Następnie, niedemokratycznie, w 2010 r. Trybunał Konstytucyjny jeszcze bardziej zmodyfikował tekst w fundamentalnych aspektach. Oznaczało to całkowitą utratę nadziei na możliwe minimalnie godne dopasowanie. Od tego czasu ruch niepodległościowy rok po roku organizował masowe demonstracje, a w 2017 r. jednostronnie zorganizował referendum w sprawie samostanowienia. Hiszpański rząd wysłał do Katalonii 10 000 policjantów, aby zapobiec referendum. Pomimo policyjnej przemocy, którą można było oglądać w telewizjach na całym świecie, 2 286 217 osób zagłosowało w 90% za niepodległością.

Od tego czasu hiszpańskie represje uwięziły działaczy społecznych i politycznych, próbowały dokonać ekstradycji

polityków przebywających na wygnaniu w Belgii i represjonowały 4 400 aktywistów. Po uwięzieniu 9 osób na 4 lata, państwo hiszpańskie ułaskawiło je 22 czerwca 2021 roku. Zrobiło to, ponieważ wiedziało, że 23 czerwca Rada Europy opublikuje raport krytykujący Hiszpanię za przetrzymywanie więźniów politycznych. Ale ponieważ uwolniło ich dzień wcześniej, to było tak, jakby wszystko było już załatwione...

Teraz, gdy Trybunał Sprawiedliwości UE ma wydać orzeczenia, które mają być niezwykle surowe wobec Hiszpanii, pełniący obowiązki prezydenta Pedro Sánchez z PSOE chce zaoferować ogólną amnestię (dla zwolenników niepodległości, ale także dla policji i sędziów) w zamian za głosowanie na niego przez partie niepodległościowe i umożliwienie mu rządzenia krajem. Chociaż Hiszpania nie chce unieważnić mściwych wyroków skazujących przeciwko Katalończykom, zdaje sobie sprawę, że w jej interesie leży wyeliminowanie nielegalnych prześladowań sądowych ruchu niepodległościowego, aby spróbować oczyścić swój wizerunek. Ale Katalończycy nie zadali sobie tyle trudu, by zostać ułaskawionymi przez Hiszpanię, a 75% Katalończyków chce rozwiązać konflikt w drodze referendum.

Europa powinna porzucić swoje obawy: „inne części Europy również mogłyby poprosić o niepodległość...” (to samo z propozycją oficjalnego statusu języka katalońskiego w UE: „inne języki również mogłyby o to poprosić...”). Powinni docenić, że inne narody nie domagały się niepodległości przez tak długi czas i z tak dużą liczbą ludzi (ani też inne narody nie mają języka używanego przez 10 milionów ludzi, który chciałby być oficjalny w UE). Każdy naród podąża własną drogą, a Katalonia zdecydowanie nie chce być pod rządami Madrytu, ponieważ mamy diametralnie różne modele społeczne i polityczne.

Autorstwo: Jordi Oriola Folch z Barcelony

Zdjęcie: [„Consell de la República”](#)

Źródło: WolneMedia.net